

Przestrzeń pielgrzymowania

Pielgrzym „modląc się stopami” przemierza przestrzeń pomiędzy rodzinnym domem i miejscem świętym. Dwa punkty: miejsce stałego zamieszkania i sanktuarium określają obszar, w którym rozgrywa się święta czynność. Nie tylko określają jej przestrzenne ramy, ale w pewnym sensie porządkują wszystko to, co składa się na nią. W nim będzie rozgrywał się cały dramat spotkania z Bogiem i duchowej przemiany pątnika. Pielgrzym wyprowadzony z codzienności, jego zwyczajnych czynności dnia, życia rodzinnego i pracy, wychodzi na drogę ku miejscu świętemu, wchodzi w nową, inną od codzienności przestrzeń, która będzie dla niego terenem odmiennych, niezwykłych przeżyć i które na nowo ułożą jego świat, dodadzą nowych impulsów i poniekąd na nowo ukierunkują jego życie¹.

Interesującą teologię przestrzeni rozwija Jan Paweł II w swoim *Liście o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*. Mając udać się na jubileuszową pielgrzymkę do krajów Bliskiego Wschodu, mówi o przestrzeni, jako o „miejscach Bożych...”, które On [Bóg] wybrał, aby na nich rozbić swój «namiot» między nami, a przez to umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim². Konsekrując sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach, papież postawił pytanie, czy wiązanie Boga z określonym, konkretnym miejscem na ziemi nie jest rzeczą niestosowną, skoro cała ziemia jest Jego własnością, a świat w całości można uważać za Jego „świętynię”. Co więcej, jak mówi natchniony autor, nawet „niebiosa najwyższe” nie są w stanie objąć wielkości Boga. Tym bardziej nie uczyni tego żadne, nawet najczcigodniejsze miejsce na ziemi (por. 1 Krl 8, 27). Papież z przekonaniem odpowiada, iż „są miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski”. Równocześnie w tychże miejscach zanoszona z wiarą modlitwa, bardziej niż gdzie indziej, zostaje wysłuchana. Także sami wierzący są przekonani co do niezwykłej obecności Boga. Wiedzeni „zmysłem wiary” zdążają do tego rodzaju miejsc, by doświadczyć bliższego niż w codziennych okolicznościach spotkania z Nim³.

Papież zwraca uwagę, iż w tajemniczy sposób, trudny do ogarnięcia przez człowieka, sam Bóg wolnym aktem swej woli obiera jakiś obszar na ziemi, który czyni sferą swych wyjątkowych interwencji. Boża obecność objawia się w konkretnej przestrzeni poniekąd w sposób obiektywny, poprzez szczególnie intensywne działanie łaski. W przytoczonym przed chwilą liście powie, iż dokonują się tam nadzwyczajne zbawcze interwencje Boga⁴. Z drugiej strony, ma w nim miejsce subiektywne przeżycie ludzkie, poparte jednak nadprzyrodzonym zmysłem wiary. To sami wierzący odkrywają moc działania Bożej łaski. Łaska jest zawsze czymś tajemniczym, jako rzeczywistość niewidzialna nie do końca uchwytana dla obiektywnego opisu. Doznaje jej w swym wnętrzu człowiek. I tylko on sam mógłby najwięcej powiedzieć o swym doświadczeniu. Niekiedy jednak, jak w przypadku cudownych objawień bądź uzdrowień uznanych przez Kościół, łaska objawia się w widocznej postaci. Człowiek dotykalnie, fizycznie doświadcza jej skutków.

Czy można mówić o świętej przestrzeni? W biblijnym znaczeniu świętymi mogły stać się miejsca oddzielone od innych i przeznaczone na wyłączną służbę Bogu. Stąd jakby uczestniczyły w świętości samego Boga. Można wymienić choćby namiot spotkania na pustyni (por. Wj 28, 43), święte miasto Jerozolimę, a w nim szczególnie górę Syjon (por.

¹ Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 104.

² LP 1.

³ *Homilia podczas Mszy św. w Łagiewnikach*, 17 sierpnia 2002 r., w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Wyd. M, Kraków 2002, s. 73.

⁴ LP 2.

Iz 48, 2; 52, 1) i świątynię ze swym najświętszym przybytkiem (por. 1Krl 6, 16)⁵. Mojżesz stając w obliczu Boga objawiającego się w ognistym krzaku słyszy słowa: „Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3, 5). Tajemnicza obecność Boga sprawia, iż konkretny obszar nabiera wyjątkowej rangi. To zmusza wierzącego człowieka, by wyraził on hołd wobec obecności Najwyższego.

Wracając do papieskiego listu, zauważa on, iż Biblia wyraźnie przestrzega przed takim określeniem przestrzeni, które byłoby ubóstwianiem natury. Natomiast poruszając temat „świętej przestrzeni”, ustawia problem w perspektywie historii zbawienia. W konkretnej przestrzeni geograficznej miały miejsce zbawcze wydarzenia. Stała się ona poniekąd świadkiem Bożych interwencji. Owa historia zbawienia zapisała się pośród niej w widzialnych znakach⁶. Żadne miejsce nie jest święte ze względu na samego siebie. Staje się takim ze względu na powiązanie z Bogiem. Choć Bóg nie wiąże się z konkretnym miejscem, pozostaje transcendentny i niedostępny, to jednak towarzyszy swojemu ludowi, a jego tajemnicza obecność objawia się poprzez symbole⁷. Dziś kontemplując owe pamiątki – znaki i symbole, człowiek może nie tylko przypomnieć sobie wielkie wydarzenia historii zbawienia, ale poprzez nie uświadomić, iż trwa ona do dziś. Każdy człowiek, wszystkich czasów jest jej uczestnikiem i może skorzystać z jej owoców.

Jan Paweł II zauważa dalej, iż w miarę posuwania się historii święta przestrzeń, którą stanowił sam Naród Wybrany – święty lud Pana – (por. Wj 19, 16) – stopniowo skupiała się w świątyni jerozolimskiej, którą Bóg „obrał sobie za mieszkanie” (...) Tu Bóg miał być nie tylko czczony ale poniekąd „spotykalny”. Papież wskazuje dalej, iż w „Nowym Testamencie owa «koncentracja» świętej przestrzeni osiąga szczyt w Chrystusie”, który jest teraz jako osoba nową «świątynią» (por. J 2,21)”. Samo wcielenie Syna Bożego – przyjęcie przezeń ludzkiego ciała – było nie tylko obraniem ludzkiej natury, ale złączeniem się z określonym narodem i krajem. A więc związaną z fizyczną, geograficzną przestrzenią. Dobitnie ową prawdę wyraża napis w Betlejem, w miejscu, które według tradycji uważane jest za miejsce narodzenia Chrystusa: „Tutaj z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus”. „Świątą przestrzenią” staje się Kościół – Chrystusowe mistyczne ciało. Poniekąd także każdy wierzący, uczeń Chrystusa, w którym zamieszkuje Duch Święty (por. 1Kor 3, 17; Rz 8, 11). Jan Paweł II konstatuje, iż „obecność Boża ze swej natury nie może zostać ograniczona do żadnego określonego miejsca, jako że przenika wszystkie miejsca, a jej najpełniejszym wyrazem i źródłem promieniowania jest Chrystus”⁸. Nawiązując ponownie do kwestii świątyni – świętej przestrzeni dla Ludu Bożego Starego Testamentu – nie można wspomnieć słynnych słów Chrystusa, który w proroczej wizji przepowiada jej zburzenie. Swoim adwersarzom mówi On, iż nadchodzi czas, gdy prawdziwy kult nie będzie odbywał się ani w świątyni jerozolimskiej, ani w innym miejscu. „Prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie” (J 4, 23). Ostatecznie „Duch i prawda” będą „przestrzenią” obcowania z Bogiem. Miejscem spotkania stanie się ludzkie wnętrze, w którym przebywa Duch Święty jak w świątyni, i w którym to człowiek rozważa Bożą prawdę. Spotkanie owo dokonywać się będzie dzięki wierze wzbudzonej w człowieku przez Ducha Pana.

Trafnym objaśnieniem dla naszych rozważań o świętej przestrzeni są inne słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas konsekracji kościoła na zakopiańskich Krzeptówkach. Papież wyjaśniając znaczenie poświęcenia, konstatował: konsekrowanie świątyni oznacza

⁵ Por. J. Kudasiewicz, J. Ihnatowicz, *Świątość*, w: *Słownik teologiczny*, pod. red. A. Zuberbiera, Katowice 1998, s. 585.

⁶ LP 3–4.

⁷ R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs...*, dz. cyt., s. 106.

⁸ LP 3; por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 28; tenże, *Homilia w kościele Niepokalanego Serca Maryi, Zakopane – Krzeptówki, 7 czerwca 1997 r.*, w: *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie*, Wyd. Znak, s. 142.

oddanie jej Bogu samemu jako przestrzeni, w której gromadzi się Lud Boży. Uściślając, dodał: „aby mogła być w niej sprawowana Najświętsza Ofiara, aby Chrystus w Eucharystii był ze swoim ludem w dzień i noc”⁹. Człowiek kierowany wiarą wydziela pewną przestrzeń i oddaje ją Bogu, nie w tym sensie, jakby ona nie należała wcześniej do Niego. Raczej przeznaczają określone miejsce, by tam mógł się gromadzić cały lud Pana na sprawowanie świętych czynności. Owe święte obrzędy z woli samego Boga sprawiają, iż jest On w jakimś miejscu obecny w szczególny, sakramentalny sposób. Sakramenty wyrażają rzeczywistości niewidzialne poprzez widzialne znaki. Potrzebują więc widzialnej przestrzeni. Bóg posługuje się ową przestrzenią, by być bliżej człowieka. Człowiek zakreśla pewną geograficzną przestrzeń, by stworzyć odpowiednie warunki do spotkania z Bogiem. Mają one być godne świętości Boga, a zarazem dopomóc, by obcowanie z Nim mogło odbywać się owocnie i bez zakłóceń.

Papież w tym samym przemówieniu wskazuje ważną prawdę. W sakralną przestrzeń świątyni jest wpisana historia żywej wspólnoty Kościoła. Jest to historia wiary i pobożności, ściśle związana również z ziemską historią lokalnej społeczności. Często jej zewnętrznym znakiem są pamiątki w niej przechowywane (obrazy, epitafia, cmentarze przykościelne z ich nagrobkami itp.). Równocześnie owa sakralna przestrzeń otwiera ku przyszłości, nie tylko ziemskiej, ale pozagrobowej. Kształtuje nadzieję na wieczne zbawienie. Tu przecież pulsuje codzienne życie religijne wspólnoty Kościoła i wyznaje ona swą wiarę w zmartwychwstanie oraz życie wieczne¹⁰. Wejście w obręb świątyni – sakralnej przestrzeni – już samo z siebie niesie walor ewangelizacyjny i formacyjny wobec przybywającego tam pielgrzyma. Człowiek niejako zanurza się poprzez znaki w środowisko wiary. Cała atmosfera panująca w jej obrębie kształtuje nawiedzającego święte miejsce.

Pragnieniem człowieka było zawsze ujrzanie i doświadczenie Boga w ziemskich, przestrzennych kategoriach. Naród Wybrany Starego Testamentu nieustannie przeżywał pokusę sporządzania sobie widzialnych bożków. Znamy wiekami toczącą się walkę proroków o zachowanie wiary w jedyne i niewidzialnego Boga, który nie jest podobny do wszystkich bogów, a których czcili okoliczne ludy. Stąd potępiane było wykonywanie widzialnych wyobrażeń Boga (por. Wj 20, 23). Ujrzanie oblicza Jahwe było w mniemaniu Izraelitów czymś przerażającym, a jego skutkiem miała być śmierć (por. Sdz 13, 22). A jednak trwało wśród nich pragnienie ujrzania Bożego oblicza, tak często wyrażane w Psalmach¹¹. Nie byli wolni od tegoż pragnienia w Nowym Testamencie uczniowie Chrystusa, gdy zwrócili się do Niego z prośbą: „Panie pokaż nam Ojca” (J 14, 8).

Niewidzialny Bóg staje się widzialnym w osobie swojego Syna Jezusa Chrystusa, który przyjmuje ludzkie ciało i rodzi się w konkretnej geograficznej przestrzeni, w nazwanym kraju. „Słowo stało się ciałem” i wszyscy ludzie mogli oglądać Jego chwałę w widzialnych wymiarach (J 1, 14). W ziemskim, możliwym do zlokalizowania obszarze, w konkretny sposób dokonała się tajemnica Wcielenia, konstatuje Jan Paweł II w cytowanym *Liście*, podkreślając obok fundamentalnego znaczenia „czasu”, także istotny element „przestrzeni”¹². Trafnym objaśnieniem tej kwestii są słowa św. Jana: „To wam oznajmiamy... co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce” (1J 1, 1). Tajemnica niewidzialnego Boga w Jezusie Chrystusie stała się jawną wobec uczniów, tak że mogli w widzialnej przestrzeni obcować z nią – dotknąć jej swymi zmysłami. Co więcej, Apostoł zaprasza wszystkich słuchaczy do tego samego doświadczenia, które będzie zaczątkiem współuczestnictwa z Ojcem i Synem (1J 1, 3). W *Liście o różańcu* Jan Paweł II powie o

⁹ Cyt. *Homilia w kościele Niepokalanego Serca Maryi*, s. 142–143.

¹⁰ Tamże, s. 143–144.

¹¹ Por. np. Ps 24, 6; 27, 8–9; 80, 20.

¹² LP 1.

logice Wcielenia. Bóg chciał w Jezusie przyjąć ludzkie rysy, by przez Jego fizyczną obecność człowiek mógł zostać doprowadzony do kontaktu z Boską tajemnicą¹³. Jednakże, mimo iż uczniowie mogli oglądać Chrystusa, dotykać Jego ciała, to tylko ich wiara zdolna była przeniknąć w głąb tajemnicy Jezusowego oblicza¹⁴.

Zmysłowe ujście Chrystusa i możliwość dotknięcia Jego ciała, stały się bramą ku głębszym, duchowym rzeczywistościom. Jak powie w innym miejscu Jan Paweł II, przytaczając historię św. Tomasza, poprzez przestrzenne, cielesne dotknięcie boku Chrystusa, Apostoł odkrył misterium. W tym wypadku było to misterium nowego życia Zmartwychwstałego Pana. W istocie tylko wiara jest w stanie przenikać tajemnicę Chrystusa. Zarówno sam Tomasz, jak i inni Apostołowie, musieli przebyć długą duchową drogę. Zobrazowaniem owej drogi jest historia wędrówki do Emaus (Łk 24, 13–35)¹⁵. Podczas niej nie tylko oczy ciała, ale i oczy serca uczniów długo były zamknięte. Nie rozpoznali oni twarzy Mistrza, ale i nie mogli zrozumieć wszystkich zbawczych wydarzeń, które obok nich dokonały się. Owa duchowa droga uczniów rozpoczęła się już w momencie pierwszego bezpośredniego spotkania z Jezusem z Nazaretu i rozwijała się poprzez czas przebywania u boku Nauczyciela; podczas Jego publicznej działalności, aż do spotkań po Jego zmartwychwstaniu. W owym dojrzewaniu i odkrywaniu pełni prawdy o Chrystusie spletały się w życiu uczniów elementy widzialnych (przestrzennych), jak i wewnętrznych doświadczeń. Oglądania własnymi oczyma, „dotykania” zmysłami widzialnych wydarzeń oraz „dotykania” duchowego przesłania Chrystusa poprzez wiarę.

Biskupi polscy w swym liście przygotowującym do Wielkiego Jubileuszu, mówiąc o pielgrzymowaniu, zwrócili uwagę, iż przestrzeń, którą w nim pokonujemy, jak również miejsca które nawiedzamy „przypominają nam działanie Boga w historii i obecnie”¹⁶. Miejsce pielgrzymkowe czyni poniekąd dotykającą Bożą moc i łaskę. Część ziemi naznaczona widzialnymi i niewidzialnymi znakami ziemskiej wędrówki Zbawiciela oraz jego świętych, w jakiś sposób objawia niezmierną moc, która zwycięża to co doczesne i pozwala posuwać się w ziemskiej pielgrzymce ku wiecznemu mieszkaniu w domu Ojca¹⁷. Owo przekonanie o Bożej obecności jednakże krystalizuje się przede wszystkim w wierze pielgrzyma¹⁸. Zdarzają się jednak, choć rzadziej przypadki widzialnych łask i postrzegalnych ludzkimi zmysłami objawień, niekiedy nawet potwierdzonych oficjalnie przez Kościół. Można skonstatować, iż przestrzeń którą przemierza pielgrzym, staje się swoistego rodzaju pośrednikiem jego spotkania z Bogiem. Rozliczne znaki które odkrywa podczas drogi i u jej celu w sanktuarium, nie tylko rozbudzają wyobraźnię pątnika, ale przyczyniają się do zintensyfikowania jego wiary i nadziei. W konsekwencji pielgrzym przemierza się nie tylko w geograficznej przestrzeni, ale posuwa bliżej Boga. Pielgrzymka wyprowadza go z ziemskiej przestrzeni ku niewidzialnemu, wiecznemu celowi.

W pielgrzymowaniu spotykają się i spletają nieodłącznie dwa wymiary widzialny (przestrzenny) i duchowy. Liczne sanktuaria rozwijające się w przestrzeni, tworzące swoistego rodzaju „geografię wiary” – jak powie Jan Paweł II – umożliwiły otwarcie w sercach ludzkich „wewnętrznej przestrzeni”, w której wierzący może spotkać się z Przedwiecznym Bogiem obdarzającym swoimi łaskami¹⁹. Zarazem stają się spotkaniem z

¹³ *Rosarium Virginis Mariae*, 29.

¹⁴ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 19.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Słowo Biskupów Polskich na Wielki Jubileusz Narodzenia Zbawiciela*, Jasna Góra, 25 listopada 1999 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 21(2000)1, s. 55.

¹⁷ Por. L. Kriss-Rottenbeck, I. R. Illich, *Homo viator – Ideen und Wirklichkeiten*, w: *Wallfahrt kennt keine Grenzen*, München–Zürich 1984, s. 15 i 18.

¹⁸ Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 103 i 106.

¹⁹ Encyklika *Redemptoris Mater*, 28

Maryją – Matką Bożą. Jej łono było „było pierwszym sanktuarium, namiotem spotkania Bóstwa i człowieczeństwa, do którego zstąpił Duch Święty”. Stąd też sanktuaria maryjne są tak popularne wśród wierzących, gdyż otwierają przestrzeń rozwoju i umacniania „nowego i wiecznego przymierza” z Bogiem²⁰.

W rozważaniu nad przestrzenią pielgrzymowania nie można pominąć psychologiczno – antropologicznego aspektu. Człowiek jest istotą złożoną z duszy i ciała. Swoją religijność, jak już kilkakrotnie podkreślaliśmy, przeżywa on także w fizycznej, zmysłowej sferze. W pielgrzymce, jak przekonujemy się w wielu miejscach niniejszej pracy, grają rolę ludzkie elementy: doznania wzrokowe, słuchowe a nawet zapachowe. Pielgrzym porusza się w geograficzno–przyrodniczej przestrzeni. Stopami swymi dotyka drogi, która prowadzi pośród rozmaitych kształtów terenu. Wzrokiem ogarnia piękno natury, różnorodność jej kształtów i barw. Słucha śpiewu ptaków, szumu drzew i wód. Chłonie zapachy lasów, łąk i kwiatów. Także i piękno pomników kultury, z którymi spotyka się w drodze (wiele obiektów sakralnych stanowi jednocześnie wybitne dzieła kultury), dostarcza niezapomnianych przeżyć. Jedne z owych przeżyć mają źródło w naturalnych walorach. Inne tworzone są poniekąd celowo dla pielgrzymów. Do tych ostatnich należą specjalnie ukształtowane przestrzenie pielgrzymich szlaków i sanktuariów (np. droga krzyżowa na wzgórze, ścieżki wśród pól i lasów, wysokie schody do świątyni, przysanktuaryjne ogrody i parki). Wytworzyły się pątnicze zwyczaje, w których przestrzenne elementy grają ważną rolę. Można przykładowo wymienić dotknięcie świętej figury, obmycie w wodzie z cudownego źródła, przejście pewnego odcinka ku sanktuarium na kolanach. Otaczający pątnika świat stwarza przestrzeń nadzwyczajnych doświadczeń, nie zawsze spotykanych w rodzinnym miejscu. Stanowią one pomoc w przeżywaniu sacrum, sprzyjają pogłębianiu i wzmagananiu religijnych doznań²¹.

Przemierzając Ziemię Świętą, ogarniając wzrokiem elementy przestrzeni, jej ukształtowanie, przyrodę pielgrzym – jako człowiek, istota duchowo–cielesna – łatwiej zrozumie wydarzenia z życia Chrystusa, pojmie jego przypowieści, w których tak wiele przykładów zapożyczonych jest z życia tamtejszych ludzi, bądź palestyńskiej przyrody, uchwyci wielokształtne analogie w nich zawarte. Za N. Buxem można powiedzieć, iż w Ziemi Świętej „obraz Syna Bożego i Syna Człowieczego przyjmuje postać widzialnych jeszcze do dziś śladów Jego obecności... W żadnej części świata nie rozumie się tak, jak w Ziemi Świętej, że życie wieczne zaczyna się już tu na ziemi”²². Podobne stwierdzenia można sformułować odnośnie miejsc związanych z życiem apostołów, pierwszych chrześcijan i świętych Pańskich chętnie nawiedzanych przez pątników. Rozbudzenie wyobraźni i uczuć pomaga im w ogarnięciu spraw duchowych. Wskazywaliśmy już, iż droga ku świętym miejscom i same sanktuaria tworzą swoistego rodzaju „oikos” – przestrzeń ułatwiającą wewnętrzną koncentrację i kontemplację. Cisza, oddalenie od licznych obciążających człowieka piękno natury i architektury, pomagają w odprężeniu i uchwyceniu dystansu od codzienności, sprzyjając wzniesieniu myśli ku wyższym ideom²³.

²⁰ SPOP 42; por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 28.

²¹ Por. Scharfe M., Schmolze M., Schubert G., *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömmigkeit*, Tübingen 1985, s. 83.

²² *Oglądać oblicze Jezusa w Ziemi Świętej*, w: *Tajemnica Trójcy Świętej*. Kolekcja *Communio*, t. 13, s. 259–273.

²³ Por. Dollinger I., *Unsere Liebe Frau von Tirol*, Innsbruck – Wien 1987, s. 15. Jan Paweł II dzieląc się swoimi osobistymi doświadczeniami z pielgrzymowania do kalwaryjskiego sanktuarium, wspominał, iż na maryjnych drózkach szukał natchnienia w służbie Kościołowi i podejmował ważne duszpasterskie decyzje. Podkreślił zarazem, iż przestrzenią Kalwarii była nie tylko przyroda wraz z jej pięknem, ale środowisko samych gromadzących się pielgrzymów; przestrzeń ludzka – emanująca wiarą i gorliwą pobożnością (*Polsko, przestań się lękać*, przemówienie powitalne, Kraków 16 sierpnia 2002 r. w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Wydanie pielgrzymkowe*, Kraków 2002, s. 61).

Istnieje szereg zwyczajów, które unaoczniają przekonanie pielgrzymów o istnieniu świętej przestrzeni. Sam obrzęd wyruszenia w drogę z rodzinnego miejsca, a następnie tzw. liturgia progu (przekroczenie bram sanktuarium, powitanie przez kustosza, pokropienie święconą wodą) wskazują na opuszczanie przestrzeni świeckiej i wejście w obręb sacrum. Niekiedy w fizyczny sposób oznakowana jest granica sacrum i profanum – otoczenie murem, uroczysta brama, święte figury okalające sanktuarium bądź wyznaczające trasę do niego. Pielgrzymi wykonują symboliczne czynności o różnym charakterze wskazujące na porzucanie tego co ziemskie i zanurzanie się w sacrum, np. tzw. nabożeństwo przeprosne (pokuta, pojednanie, oczyszczenie się duchowe bezpośrednio przed osiągnięciem celu), przywdzianie pielgrzymich szat, niesienie świętych znaków. W momencie ujrzenia sanktuarium, bądź przekroczenia granic miejsca pielgrzymkowego zatrzymują się kłękają na kolana, modlą się, wykonują pieśń. Przebywając na terenie pielgrzymkowego ośrodka mają świadomość włączenia w sakralną przestrzeń i partycypacji w jej łaskach. Toteż, jak wskazywaliśmy, chcą być jak najbliżej centrum sanktuarium – przybliżyć się do świętego obrazu, dotknąć świętej figury, zaczerpnąć z cudownego źródła, na własne oczy zobaczyć wszystko, co znajduje się wewnątrz, przebywać w środku długie godziny (nawet nocne). To samo, w odwróconej kolejności dzieje się podczas drogi powrotnej. Tym razem pielgrzymi opuszczają święte miejsce – dokonuje się wyłączenie, wyjście poza obręb sakralnej przestrzeni ku codzienności (profanum). Są odprawiani i błogosławieni na drogę przez gospodarzy świętego miejsca, dokonują pożegnania na granicy sanktuarium i witani na powrót w swojej miejscowości²⁴.

Reasumując, za A. Datko, możemy powiedzieć, że „przestrzeń pielgrzymkowa jako wartość sakralna jest niewymierna”. Nie jest ważna ilość kilometrów przemierzona przez pielgrzymów. Z pewnością istotną rzeczą dla pielgrzymki jest motywowane religijnie przejście jakiegoś odcinka drogi z intencją wykonania podczas niej kultycznych czynności, mające za zadanie zbliżenie do świętego celu²⁵. Owa przestrzeń jednak, choć jest wymierzalna fizycznie, rodzi się bardziej w wierze pielgrzyma.

²⁴ Por. A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej. Struktura oraz sakralne i społeczne funkcje pielgrzymek na przykładzie pątnictwa do Wejherowa i Swarzewa*, w: *Peregrinus Cracoviensis*, z. 12(2001), s. 120, 131–132.

²⁵ Tenże, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, w: *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, pod red. W. Zdaniewicza i T. Zembrzuskiego, Warszawa 2000, s. 315.